

# WĘDRÓWKA pielgrzymą dla dzieci



*Na podstawie klasycznego dzieła Johna Bunyana*  
**Adaptacja GIANCARLO MONTEMAYOR | Ilustracje AIXA DE LÓPEZ**



Wydanie I · Ustroń 2024

## Dedykacja

*Dla Pauli Lucí i Marcela Adriána: niech prawdy zawarte  
w tej opowieści będą cennym skarbem złożonym w waszych sercach.*

GIANCARLO MONTEMAYOR

*Dla czworga moich dzieci: ufam, że Ten, który prowadził  
moje dłonie w rysowaniu, poprowadzi was do Niebiańskiego Miasta.*

AIXA DE LÓPEZ







Ależ to ciężkie! – sapnął pod nosem  
Pielgrzym, spojrzawszy na brzemie,  
które niósł na plecach. – Nie dam rady  
już dłużej tego dźwigać! – dodał. –  
Ale nie ma mowy, żebym zawrócił.  
Miasto Zagłady to coś o wiele gorszego  
niż droga, którą mam przebyć.

Pielgrzym uciekał do Niebiańskiego  
Miasta, bo... Miasto Zagłady  
miało zostać zniszczone!



Pielgrzym ze wszystkich sił starał się ostrzec  
mieszkańców Miasta Zagłady, lecz nikt go nie słuchał.  
Ani sąsiedzi, ani przyjaciele, ani nawet jego własna rodzina!  
A do tego powtarzali, że chyba pomieszało mu się w głowie.



Dość już zmęczony Pielgrzym  
nie był pewien, którą drogą  
ruszyć w dalszą podróż.  
Usiadł więc pod drzewem  
i otworzył trzymaną  
w rękach Księgę.





Wtem podszedł do niego dobry człowiek imieniem Ewangelista.

– Dlaczego płaczesz? – spytał.

– W tej Księdze jest napisane, że umrę, a ja nie chcę umierać – odrzekł Pielgrzym.

– Zjrzyj do Księgi raz jeszcze – polecił Ewangelista. – Mówi ona, że powinieneś pójść drogą wiodącą do tamtej bramy. Nazywają ją Ciasną.



– Mam klucz. Weź go. Otwiera on każde drzwi. Gdy tam dotrzesz, powiedzą ci, jak możesz wyrwać się śmierci.

– Ale proszę pana, ja nie widzę żadnych drzwi –  
odparł Pielgrzym.

– A czy dostrzegasz światło? – zapytał  
Ewangelista. – Jest ono tuż nad drzwiami.



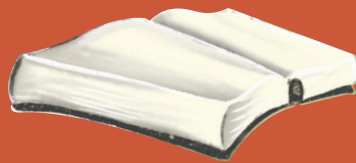


– Widzę! – wykrzyknął Pielgrzym i ruszył biegiem,  
nie oglądając się za siebie.



Był tam jednak jeszcze ktoś,  
kto biegał szybciej –  
jego przyjaciel Chwiejny!

– Pielgrzymie! Wreszcie  
cię odnalazłem! – oznajmił  
Chwiejny resztką sił. –  
Twoja rodzina wysłała mnie,  
bym cię odszukał  
i sprowadził do domu.  
Proszę, wróć ze mną!  
Wszyscy za tobą tęsknimy.  
Rozpytywał o ciebie nawet  
książę Miasta Zagłady.



– Dobrze cię widzieć, Chwiejny – ucieszył się Pielgrzym. – Lecz widzisz, nie mogę wrócić. Moja Księga ostrzegła mnie, że na Miasto Zagłady spadnie straszliwy sąd.

– Sąd? – zdziwił się Chwiejny. – To okropne! Co jeszcze mówi ta twoja Księga, Pielgrzymie?



– Księga opowiada o Niebiańskim Mieście,  
w którym nie ma płaczu ani bólu.  
Wszyscy, którzy tam dotrą, otrzymają koronę  
sprawiedliwości i życie wieczne!

